

**Bolesław Leśmian: * PHANTOMS OF SPRING * (tł.
B. Jacyna), * ZJAWY WIOSNY * (tł. ebs) / * ZMORY
WIOSENNE * (oryg.)**

Bolesław Leśmian: * PHANTOMS OF SPRING *

(tł. Bartłomiej Jacyna)

She rushes through the grove, her time wreathed with green bustle!

This is her hair blown, this is the forest and that..., is the rustle!

Anthills smoke with sunlight, exhaling gold dust and mist.

May fearver in her breast, so strong she can't resist.

She dreamt of the werewolf deep in the thickets night.

She dreamt of three angels and two armored knights.

She dreamt of songs, jings and fowl and game,

Dreamt the dream of a sword and blood and flame.

Through..., and to the edge of the forest she runs now, with the day

Pursuing at her heels, predator May - take in the beast..., Tiger May.

She's taken by rage, among the cries of unruly fragrance

Her fists take the air and all the flowers are blessed.

Among this unruly scents, torrents choke on sunlight

Crimson, green, gold! full bloom's frantic rite,

Spring thunders! Heat pounds! Roses bleed at their mouths!

August, august occasion! Now is the time to act. Tomorrow things will go south!

Girl, oh, girl! Our time bustles with green

I used to love once before, today I do again...

It was me, with you in the ravines of the night

I am those angels you saw, I am those armored knights

I am the song, and jig, I'm every fowl and game!

I dreamt the dream, I am the sword, the blood, the flame,

I chased you through the dream, predator Tiger May forever yours, I pledge!

I am, this all here forest! I am, this forest here! The whole forest... to the edge!

*

Bolesław Leśmian: * ZJAWY WIOSNY *

(tł. z angielskiego na polski Ela Binswanger)

Gdy przez zagajnik gna i gna, splata z zielonym gąszczem czas,

Jej włos rozwiany, dziki chwast, gęstwiny szmer, szumiący las,

Dymią mrowiska światłem dnia, ich dech to złoty pył i mgła.

Gdy w piersi jeszcze mocy brak, gdy we śnie ciągle lęk i strach,

W nocy wilkołak zły we snach, jak w gęsty mroczny las z nim szła,

Marzyła o aniołach trzech, o dwóch rycerzach w zbrojnych łbach.

Marzyła jej się głośna pieśń, dzikie okrzyki, ptactwo, wbrew...

Śniła odważny sen, w nim miecz, na mieczu krew, w nim ognia czerw.

Pędzi na przełaj, pędzi przez... aż po skraj lasu biegnie, hen,
Gdzie gaśnie w ciemnym cieniu dzień, goni w jej ślad maj-tygrys-zwierz,
Trzęsie nią wściekłość, krzyk i lęk, wszem świeża woń zaostrza węch,
Jej pięści zaciskają tlen, poświęca kwiaty, już są jej.

Gdy zewsząd silnych woni ziew, potoki tracą w słońcu dech,
Karmazyn, zieleń, złoto, krew! Szaleńczy rozkwit zimie wbrew,
Grzmot, głośny grzmot rozlega się! Rozgrzewki zew, zewsząd róż spęd!
A sierpień wkrótce, jakież pęd! Teraz jej czas, jutro już nie!

Dziewczyno, och, dziewczyno ma! Zielenią rozświetniony czas,
Kiedyś kochałem, kiedyś, tak, dziś Kocham znów, to ciągle ja...
Ty, ja, my dwoje wciąż we śnie, w wąwozach nocne harce, mech,
Ja, trzy anioły w twoim śnie, tych dwóch rycerzy w hełmach, grzech!

Jestem piosenką, ja, ten głos, jestem ptakami, jestem grą!
Śniłem ten sen, w nim miecze tną, jestem płomieniem, jestem krwią,
Ścigałem cię, ja, Tygrys-zwierz, bądź zawsze ma, bierz bestię, bierz!
Ja, to ten las, las wzdłuż i wszere! Cały ten las, nasz las po kres!

*

Bolesław Leśmian: * ZMORY WIOSENNE *

Biegnie dziewczyna lasem. Zieleni się jej czas... □

Oto jej włos rozwiany, a oto - szum i las!

□Od mrowisk słońce dymi we złotych kurzach - mgłach. □

A piersi jej rozpiera majowy, cudny strach!

□Śnił się jej dzisiaj w nocy wilkołak w głębi kniej,

I dwaj rycerze zbrojni i aniołowie trzej!

□Śnił się jej śpiew i pląsy i wszelki ptak i zwierze!□

I miecz i krew i ogień! Sen zbiegła wzdłuż i wszerz!...

□A teraz biegnie w jawę, przez las na lasu skraj -

A za nią - Maj drapieżny! Spójrz tylko - tygrys-maj!...

□Dziewczyna płonie gniewem... zaciska białą pięść... □

A wkoło pachną kwiaty... Szczęść, Boże, kwiatom szczęść!

□A wkoło pachną kwiaty, słońcem się dławi zdrój!□

Purpura - zieleń - złoto! Rozkwitów szaf i bój!

□Grzmi wiosna! Tętnią żary! Krwawią się gardła róż! □

O, szczęście, szczęście, szczęście! Dziś albo nigdy już!...

□Dziewczyno, hej, dziewczyno! Zieleni się nam czas!... □

Kochałem nieraz - ongi - i dzisiaj jeszcze raz...

□Dziewczyno, byłem z tobą w snu jarach, w głębi kniej -

Jam - dwaj rycerze zbrojni i aniołowie trzej!...

□Jam - śpiew i pląs zawrotny! Jam wszelki ptak i zwierze! □

Ja - miecz i krew i ogień! Sen zbiegłem wzdłuż i wszerz...

□Sen zbiegłem, goniąc ciebie, twój wierny tygrys-maj!...

□Ja jestem las ten cały - las cały aż po skraj!

*

Jest to eksperyment translatorski, dostałam przetłumaczony przez Bartłomieja Jacynę wiersz Leśmiana na angielski, przetłumaczyłam go na polski bez znajomości oryginału, nie wiedziałam o jaki tytuł chodzi. Jest inna wersyfikacja, bo tłumaczenie było bez odstępów. W angielskim tłumaczeniu zrobiłam je dopiero po zapoznaniu się z oryginałem, w swoim zostawiłam czterowiersz. Nie mogłam wiedzieć z tł. na angielski, z iluzgłoskowcem mam do czynienia, zdecydowałam się na 16-zgłoskowiec, a jest 13-, to zmienia postać rzeczy.